

PRZYJACIEL LUDU

Opłacono ruczałem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
41

Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2-50.
We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.
W Argentynie 5 peso.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach 2 dol. rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne zgóry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.). Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 5-go października 1930 roku.

Kraków.



Pogrzeb kryzysu gospodarczego urządził stan Virginia w U. S. A., jak to przedstawia obrazek. Ale kryzys, mimo pogrzebu szerzy się w Ameryce bardzo żywo, dalej, skoro 9 milionów bezrobotnych wykazują tamtejsze gazety.

Konowalec-Hitler i Targowica.

Wiadomem było już od dłuższego czasu, że w Berlinie ma siedzibę „ukraińska rada wojenna” pod dowództwem pułkownika Konowalca i że za pruskie pieniądze przygotowują na kresach wschodnich walkę przeciw Polsce.

Wiadomem było również, że wśród posłów ukraińskich do sejmiku państwowego w Warszawie, ma ów komitet berliński gorliwych pomocników, że jeden z posłów pełni nawet rolę skarbnika pruskich funduszy, a inni pod pozorem wieców poselskich szerzą zbrodniczą agitację przeciw Polsce i ludności polskiej od wieków osiadłej, zbratanej i spokrewnionej z ludnością ruską.

I to także było wiadomem, że duża część księży-ukraińców popiera gorliwie wysłanników z Berlina, a nawet, że ks. metropolita Szeptycki we Lwowie mile widzi i honoruje skrajnych wrogów Polski, jak np. posła ks. Kunickiego, mianując sufraganiem. Zły konkordat zawarty przez Grabskiego daje biskupom ukraińskim tak samo jak polskim bat do ponaglania księży, aby pilnie spełniali ich życzenia. Na mocy konkordatu skarb państwowy wypłaca sumę na pensje księży do rąk biskupów, a biskupi rozdzielają dalej według swego upodobania, jednym więcej a drugim mniej albo i nie. To ułatwia i ks. Szeptyckiemu wspieranie księży Kunickich, Hanuszewskich, Pellichów i im podobnych.

Ale to nie mogło być wiadomem rządowi, że ajenci berlińscy na naszych kresach wschodnich posuną się już teraz aż do zbrodni masowych podpałów, zamachów na koleje, poczty i inne skarby państwowe, że gimnazja ukraińskie utrzymywane z funduszy państwowych stają się ogniskiem spisków i zamachów przeciw Polsce. Trudno było przypuszczać, że inteligencja ukraińska będzie aż tak uległa Berlinowi, iż już w tym czasie, gdy jeszcze niema wojny, odważy się na ujawnienie zbrodniczych przygotowań.

Teraz już to wszystko jest wiadomem. Kosztuje ta wiadomość krocie tysięcy za spalone setki stogów zboża i paszy, tudzież mnóstwa

zabudowań, za uszkodzone obiekty państwowe i prywatne. Ale w samą porę, zanim jeszcze Hitlerowcy zaczną pokazywać swoje sztuki w Berlinie, Polska uwolni kresy wschodnie od teroru (postrachu) pruskiego. Przewodcy — posłowie Ciełowicz, Baran, Chrućki, Kuńko, Kuzyk, Leszczyński, Paliw, Serwestnik, Wasyńczuk, Wysocki i Dawaliuk już w wzięciu, a proces przeciw nim udowodni całemu światu wielką cierpliwość rządu polskiego wobec tych zdrajców Państwa. Kilka gimnazjów ukraińskich, w których stwierdzono zbrodnicze postępowanie dyrektorów i nauczycieli, zostało już zamkniętych, najszkodliwsi dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie wyższych klas są aresztowani, a wszyscy podpalacze albo już otrzymali zasłużoną karę, albo niechybnie ją otrzymają. A zarówno lud polski jak i ruski będzie miał dowód, że Polska ma już dość siły, aby utrzymać spokój i porządek. Marszałek Piłsudski życzy Ukrainie wolności, ale nie na zgubę Polski, jak chce Berlin, lecz dla wiecznego spokoju i szczęścia tak Polski jak i Ukrainy.

W Niemczech niepokój wzrasta pospiesznie. Wódz stronnictwa „narodowych socjalistów” Hitler, który przy wyborach 14 września br. odniósł wielkie zwycięstwo, bo zyskał 107 posłów i sześć milionów głosów, zapowiedział publicznie na rozprawie sądowej w Lipsku 25 września br., że nie uznaje ani traktatu pokojowego, ani umów co do zapłaty szkód wojennych, że głowy tych polityków niemieckich, którzy zawierali pokój i wprowadzali ustrój republikański, będą ścięte, że będzie nowa wojna, w której Niemcy muszą zwyciężyć i zagrabić co zechcą. Sąd niemiecki dopuścił na rozprawie do takiej podburzającej mowy, publiczność dała Hitlerowi huczne brawa, a gazety z ową mową zostały rozbrykane, jak nigdy przedtem. Dzienniki donoszą, że prezydent Hindenburg chce, aby Hitlerowcy weszli do rządu, czyli popiera plany wojenne Hitlera.

Udowodniono, że Hitler działa w ścisłym porozumieniu z bolszewją moskiewską i że dostał z Moskwy na wybory miliony. Bolszewja liczy na to, że skoro Hitler doprowadzi Niemcy do rewolucji, to wówczas komuniści pochwyć ster i zapanują.

I trzeba stwierdzić, że rozwój wypadków idzie według zapowiedzi Moskwy. Kapitałiści już uciekają zagranicę i wycofują swoje kapitały z Niemiec. Kapitałiści angielscy i amerykańscy pozbywają się akcji niemieckich choć z wielką stratą. Deficyt budżetu państwowego Niemiec dochodzi już do miljarда marek. Liczba bezrobotnych przekroczyła już trzy miliony robotników. Dnia 13 października zbierze się nowy parlament, a może już przedtem utworzy się nowy rząd. Wkrótce dowiemy się zatem jeszcze dokładniej daty wybuchu germańskiego.

Wśród takich niebezpieczeństw zagrażających w pierwszym rządzie Polsce, zjednoczona opozycja centrolewo-chadecko-endecka nie ma nic pilniejszego do czynienia, jak wyteżać wszystkie siły na walkę przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i jego rządowi, choć z pewnością wie dobrze, że On jeden i jedyny ma siłę woli i czynu do przeciwstawienia się wszystkim wrogom Polski i do przewyciężenia wszelkich trudności i niebezpieczeństw. Jego imię zna cały świat i wie, że Piłsudski chce i potrafi zwyciężać.

Opozycja wie z pewnością dokładnie, że ani Hitlera, ani Konowalca nie przekona niczem innym, tylko siłą i zdecydowaną wolą. A jeżeli pomimo to opozycja trwa w walce przeciw Marszałkowi i wyżej stawia wolność wicherzycieli i zdrajców, niż troskę o Polskę, to zasługuje zupełnie na miano haniebilnej Targowicy.

Jan Stapiński.

CZWARTY KWARTAŁ.

Zwracamy się do wszystkich Prenumeratorów płacących kwartalnie z serdeczną prośbą, aby raczyli pospieszyć się z nadesłaniem kwoty 2 zł. 50 gr. na czwarty kwartał. W tym celu dołączamy do tego 41 Nru Przyjaciela czek P. K. O.

Również bardzo prosimy wszystkich Prenumeratorów zalegających z zapłatą za ubiegły czas, aby to teraz wyrównali koniecznie zaraz. Na to załączamy czek P. K. O.

Kto już zapłacił za cały rok, a mimo to otrzyma załączony czek P. K. O., to prosimy o zjednanie nowego prenumeratora.

Nawet i przeciwnicy uznają, że Przyjaciel Ludu jest redagowany (układany) starannie i pożytecznie dla czytelników. Dbamy o wszelkie informacje i wskazówki przydatne rzeszy chłopskiej. W tym celu bacznie śledzimy wszelkie wiadomości urzędowe i dziennikarskie. — Staramy się usłużyć jak najpożyteczniej Polsce i chłopom. Od zaciekleści zarę partyjnych jesteśmy wolni.

Prosimy nawzajem wszystkich Braci Chłopów o pomaganie nam przez punktualne płacenie prenumeraty i jednanie nowych prenumeratorów.

PRZYJACIEL LUDU.

SPRAWY WYBORCZE.

LISTY PAŃSTWOWE.

Dnia 7 bm. kończy się termin zgłaszania „list państwowych”. W owym też dniu skończą się różne kombinacje i blokowania. List państwowych będzie teraz mniej niż w r. 1928. Polskich list będzie prawdopodobnie tylko trzy: 1) BBWR, 2) Centrolewu, 3) chadecko-endecka, jednym słowem chjenka. Według porządku zgłoszenia wypadną numery do głosowania.

Od tego terminu 7 bm. zacznie się już więcej jawny ruch wyborczy. Ujawnia się różne fochy, gniewy i rozbicia z powodu pominięcia albo dalekiej lokacji.

STANOWISKO ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

Zarząd Główny Związku uchwalił na posiedzeniu 20 września w Krakowie, że mamy iść za Marszałkiem Piłsudskim, czyli solidarnie z BBWR, albo na jedną wspólną listę, albo odrębnie.

Termin składania list okręgowych jest do 17 października, więc w tym okresie czasu listy te będą jeszcze rozważane i układane.

Pomieważ wszystkie okoliczności stanowczo tak wskazują, że obóz Marszałka Piłsudskiego tę bitwę 16 i 23 listopada choć z pewnością wygra, to jednak nie będzie miał jeszcze przepisanej większości do uchwalenia nowej Konstytucji, więc, że za trzy albo cztery miesiące wypadnie wybory znowu powtórzyć, a tymczasem zajądą z pewnością wielkie zmiany w stronnictwach chłopskich bo już się zaczęły, dlatego do liczby kandydatur przy teraźniejszych wyborach Zarząd Związku Chłopskiego nie przywiązywał wielkiej wagi.

Główne zadanie i cel tych wyborów jest to, aby Marszałek Piłsudski 16 i 23 listopada uzyskał jak największą liczbę głosów, czyli aby było udowodnione, że większość narodu za nim idzie.

POWIAT GORLICE.

Powiatowy Związek Chłopski pod przewodnictwem prezesa Leona Gajewskiego z Moszczenicy a przy udziale delegatów prawie ze wszystkich gmin odbył we wtorek 30 września w Gorlicach w Sokole zgromadzenie w sprawach wyborów do Sejmu i senatu. Nadzwyczaj wielkie znaczenie państwowe teraźniejszych wyborów przedstawił b. poseł Stapiński. Wykazał on, że wybory te będą właściwie generalnym porachunkiem zwolenników Marszałka Piłsudskiego ze wszystkimi przeciwnikami. Związek Chłopski i Przyjaciel Ludu jest od początku po stronie Marszałka i stara się być mu pomocnym w budowie Mocarstwa Polskiego, dlatego i w tej walnej rozgrywce 16 i 23 listopada pragnie Związek wszystkie głosy oddać za Marszałkiem Piłsudskim i przyczynić się do zwycięstwa jego programu.

Możemy i musimy to uczynić tem więcej, że przez to przyczynimy się do zmiany Konstytucji i teraźniejszej zabójczej dla chłopów ordynacji wyborczej. Tylko w ten sposób uwolnimy powiat gorlicki od przymusowej spółki wyborczej z innymi powiatami, a która to spółka już przez trzy periody pozbawiała powiat gorlicki osobnego posła i przy teraźniejszych wyborach zmusza nas do głosowania na nią. Trudno, musimy tak postąpić, skoro to konieczne dla zwycięstwa Marszałka.

W dyskusji przemawiali: prezes Leon Gajewski, dyr. Laskowski, del. Kunigowicz ze Strzeszyna, del. Bożek Marjan z Mszanki, wójt Król z Krygu, wójt Dynda z Łużny, del. Piecuch z Bystry, del. Serafin z Łużny i inni.

Uchwalono jednomyślnie, że chłopci-związkowcy powiatu gorlickiego obowiązani są głosować za listą, jaką poleci obóz Marszałka, a zarazem domagają się zapewnienia wyboru na posła dyr. Konstantego Laskowskiego z listy państwowej.

Ignacy Król, sekretarz.

ZWIĄZKOWCY POWIATU KROSNO.

W tą niedzielę 5 października odbędzie się w Suchodolu w sali Domu gminnego zgromadzenie Powiatowego Związku Chłopskiego dla rozważenia wyborów do Sejmu i senatu. Zreferuje sprawę były poseł Stapiński. Początek o godz. 10 z rana. Prosimy Związki Chłopskie ze wszystkich gmin całego powiatu o przysłanie delegatów.

Za Zarząd Pow. Zw. Chłopskiego:

Stanisław Habrat
sekretarz

Józef Jurezyk
prezes

POWIAT ŁAŃCUT. Zgromadzenie delegatów Związku Chłopskiego dla rozważenia spraw wyborczych i wyboru kandydata na posła, odbędzie się w Łańcucie we wtorek 7 października, o godz. 11 rano.

Władysław Palys,

Franciszek Styczeń,
prezes.

Badajcie spisy wyborców!

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu zostały wydane do przejrzenia przez dni 14 od dnia 27-go września do dnia 10 października b. r. Każdy wyborca i wyborczyni powinni w tym czasie udać się do lokalu urzędowego obwodowej komisji wyborczej w swojej gminie i przekonać się czy są w spisach tych zamieszczeni. Ponieważ wielu wyborców jest dla tej sprawy obojętnych i sami nie pójdą, powinni to za nich zrobić gminne zarządy Związku Chłopskiego, przedewszystkiem zaś przewodniczący i sekretarze gminnych związków chłopskich, a tam, gdzie zarządów takich nie wybrano, to mężowie zaufania Związku Chłopskiego.

Prawo głosowania do Sejmu ma każdy mężczyzna i kobieta, którzy w dniu 30 sierpnia 1930 r. jako w dniu ogłoszenia wyborów, ukończyli lat 21, którzy, zatem urodzili się najpóźniej dnia 29 sierpnia 1909 r. lub wcześniej, a którzy w okręgu wyborczym mieszkają od przedednia ogłoszenia wyborów t. j. co najmniej od dnia 29 sierpnia b. r.

Prawo głosowania do Senatu ma każdy mężczyzna i kobieta, którzy w dniu 30 sierpnia 1930 r., jako w dniu ogłoszenia wyborów, ukończyli lat 30, którzy zatem urodzili się najpóźniej dnia 29 sierpnia 1900 r. lub wcześniej, a którzy w dniu 30 sierpnia b. r., jako w dniu ogłoszenia wyborów, zamieszkiwali w swoim okręgu wyborczym (a więc nie tylko w swej gminie, lecz w całym okręgu) przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów w dzienniku ustaw, czyli co najmniej od dnia 29 sierpnia 1929 r. Warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy świeżo osiadłych kolonistów, dalej robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy, wreszcie urzędników państwowych, przeniesionych służbowo. Te kategorie wyborców mają prawo głosowania do Senatu, choćby nie mieszkali od roku w okręgu wyborczym.

Prawa głosowania do Sejmu i Senatu są pozbawione osoby nie posiadające własnowolności (osoby umysłowo chore, zostające pod kuratelą i t. p.), upadli dłużnicy w czasie trwania tego stanu, osoby pozbawione władzy ojcowskiej, osoby karane za pospolite zbrodnie lub za przestępstwa i przekroczenia pochodzące z chęci zysku i to co najmniej przez 3 lata po prawomocności wyroku i t. d.

Należy przeglądać spisy wyborców tak do Sejmu jak i do Senatu, bo może się zdarzyć, że ktoś uprawniony do Sejmu i do Senatu zamieszczony został tylko w jednym spisie, a w drugim opuszczony.

Każdy wyborca ma prawo wnieść reklamację nie tylko za siebie, ale i za drugą osobę, którą w spisie wyborców pominięto i żądać jej wpisania. Dlatego przy przeglądaniu spisów należy baczyć nie tylko na siebie, ale i na swych domowników, krewnych, sąsiadów, znajomych i t. p., czy kogo nie pominięto. Jeżeli ktoś został pominięty, należy mu zwrócić uwagę, aby wniósł reklamację o wpisania swej osoby, a gdyby się ociągał, to trzeba za niego wnieść taką reklamację. Jeśli ktoś nie ma prawa głosu i został nieprawie w spisie wyborców zamieszczony, to każdemu wyborcy przysługuje prawo wniesienia reklamacji z żądaniem wykreślenia osoby nieuprawnionej ze spisu wyborców.

Reklamacje można wnosić do obwodowej komisji wyborczej w swojej gminie najpóźniej do dnia 11 października 1930 r. bądź na piśmie, bądź też ustnie do protokołu i załączyć potrzebne dowody (n. p. metrykę, urodzin. świadectwo pobytu w gminie lub w okręgu i t. p.). Dowodów takich nie potrzeba, jeżeli chodzi o fakta powszechnie znane, jak n. p. człowiek 50-letni nie potrzebuje przedkładać metryki, że ukończył lat 30 lub 21, albo osoba zamieszkała stałe w gminie i tam znana powszechnie nie potrzebuje przedkładać świadectwa pobytu i t. p. Reklamacje muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem reklamującego, gdyż bezimienne nie będą przyjmowane.

Konstanty Laskowski.

— o o o —

Odezwa b. posła Potoczka.

Były poseł na sejm Narcyz Potoczek, jeden z przywódców Piasta, który wystąpił z tego stronnictwa przed kilkoma dniami, opublikował odezwę, którą podajemy w brzmieniu dosłownem:

Obywatele!

Już od dłuższego czasu czyniłem wszystkie wysiłki, aby usunąć sztuczne przeszkody istniejące pomiędzy stronnictwami ludowymi, a będące zaporą do utworzenia wspólnej platformy ludowej. Te sztuczne przeszkody uniemożliwiły rzetelną

współpracę stronnictw ludowych z Marszałkiem Piłsudskim, a natomiast doprowadziły do stworzenia Centrolewu, który pierwszej próbie życia nie wytrzymał, a wniósł nowe czynniki walki i niepewności.

Nie zamierzam osobiście oskarżać nikogo, bo wszystkim jest ta sprawa wiadoma i wszyscy słyszeli, do jakich smutnych doszło niedawno wypadków, a niestety przewidzieć, do czego w tych warunkach mogłoby jeszcze dojść. Jako b. poseł ziemi podhalańskiej starałem się zawsze o to, aby idea polityki ludowej szła i właściwymi i naturalnymi drogami; nie ja i nie my chłopci ponosimy winę za dzisiejszy oplakany stan polityki ludowej.

Po głębokim rozważaniu tego stanu postanowiłem, nie dbając o mandat poselski, którego nigdy nie traktowałem pod kątem własnego interesu, świadom wszelkich możliwych na mnie napadów, wycofać się z polityki, a jako wolny chłop-o-bywatel rzucić hasło pacyfikacji stosunków wśród ludzi mających poczucie interesu warstw ludowych i poczucie odpowiedzialności za Państwo, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy grozi całości Ojczyzny niebezpieczeństwo.

Nie mógłbym współdziałać z tą nową spółką polityczną. Nie mógłbym przedewszystkiem dlatego, że już pierwsze wystąpienie Centrolewu w Krakowie było uderzeniem w najważniejsze interesy państwowe i w najwyższą godność Rzeczypospolitej i jej Prezydenta.

Ponieważ stronnictwa ludowe zostały wciągnięte w odmet walk politycznych i nie wiem czy władze stronnictwa, do którego i ja należałem, zgodziłyby się na moją inicjatywę i metodę naprawy tych nieznosnych stosunków, postanowiłem równocześnie wycofać się ze stronnictwa.

Nie mogę uwierzyć, aby Marszałek Piłsudski i jego Rząd przyjmując wobec obecnego pokolenia i historii pełną odpowiedzialność za losy Państwa, nie miał na celu dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Zdając sobie sprawę, że Marszałek Piłsudski jest bezsprzecznie panem sytuacji w Państwie, widzę jako jedyne dobre wyjście z obecnego położenia współpracę ludu wiejskiego z Jego Rządem dla ochrony zagrożonych granic państwa, dla naprawy ustroju Rzeczypospolitej, dla utrwalenia ładu i porządku i pomiesienia stanu gospodarczego ludu wiejskiego.

Narcyz Potoczek.

— o o o —

Co mówią na wsi.

PSTRAGOWA, pow. Strzyżów. Rozwiązanie sejmiku i nowe wybory przyjęli ludzie spokojnie do wiadomości z myślą, że może się poprawi. Wielkie wrażenie zrobiło aresztowanie byłych posłów. Za Witosem tu ubolewa aż 4 ludzi, a inni mówią, że tak powinno już być dawno. Większość zrozumiała plan i pracę Marszałka Piłsudskiego i za nim staną do wyborów. Sądzę, że wójt Szmigiel Antoni będzie kandydował. Słyszę z ludzi, że tak u nas w Pstragowie miałby poparcie, z wyjątkiem ks. Barylskiego i p. Szyjkowskiego, którzy zaczynają go bojkotować. My związkowcy czekamy na wiadomości, co dalej czynić nam należy. Jedno jest pewne, że większość stanie 16-go listopada przy Marszałku.

Władysław Szeliga.



Coś dla opozycji.

Znów smutne dni nastały
Dla centrolewu paczki całej.
Przywódców stronnictw wielu,
Zamknęli w brzeskim gdzieś kasztelu!

Dano im bezpłatne pomieszczenia,
Wzamian za poselskie dogodzenia.
Za diety, przejazdy darmowe,
Mają dziś spokój, dni wypoczynkowe!

Mogą rozmyślać nad kongresu celem,
Mogą „flirtować” z naszym „Przyjacielem”,
Mogą dziś „veto” i „precz” wykrzykiwać,
Mogą sobie również palcem w bucie kłwać!

Tak to zwykle bywa, kiedy kto dla zysku —
Krzyczy dużo i brudno ma w pysku.
Nie o kieszeń własną, osobiste cele,
Dbać należy zawsze, drodzy przyjaciele!

Lecz coś i dla Polski trzeba także robić,
A robota taka nie będzie wam szkodzić.
Z rozmyślań więziennych wyciągnijcie wniosek,
Że w czasach wolności trza działać dla Polski!

Wielka wieś, 14. IX. 30.

Henryk Walczak.



Wybór kandydatów.

BILGORAJ, 25 września. Odbił się tu wiec przedwyborczy dla stawiania kandydatów na posłów. Stawilo się około stu ludzi. Przemawiali b. posłowie dąbszczak Dziduch i socjalista adwokat Świątkowski z Zamościa. Widziałem dziwną historię. Można było zauważyć, że zostaną ci sami posłowie wybrani na kandydatów, przeciwnicy Marszałka J. Piłsudskiego, bo obstawili się swoimi bojownikami. Pierwszy zabrał głos b. poseł J. Dziduch i zapytał zgromadzonych, kogo wybierają na kandydata na posła? Odezwało się kilku jego bojowników „Jan Dziduch”. Było kilka głosów, że „nie”, lecz tamci oburzyli się okrzykiem „bądź cicho”. I musieli zamilczeć z obawy, ażeby im głów nie połupali. Dziduch zapytuje drugi raz „a może z innego stronnictwa kogo innego stawiacie?”. Oni krzyknęli drugi raz „Jan Dziduch”, i został kandydatem na pierwszym miejscu, socjalista Świątkowski drugi.

Słusznie napisał Antoni Szmigiel w Przyjacielu, iż chłopie dziękują za taką ustawę wyborczą, jaka obecnie jest. Poco robić tyle trudów, poco rozwiązywać Sejm, jak ci sami przeciwnicy Marszałka J. Piłsudskiego mają pozostać na nowo posłami. I tak jest, bo sami ustanawiają kandydatury. Zrobili na wybory połączenie, za którym by chłop nie głosował.

Dałby Bóg, ażeby Marszałek J. Piłsudski takich posłów przeprowadził do Sejmu, ażeby pracowali dla dobra Państwa i dobra społeczeństwa.
Jan Przytuła.

Do Wyborców Okręgu Nr. 53!

Zacni Rodacy! Wielki budowniczy Odrodzonej Polski Marszałek Józef Piłsudski, wódz Narodu a obecny premier Rzeczypospolitej dopatrywał i odczuwał nieład i pokrzywdzenie ludu pracującego we wszystkich dziedzinach gospodarczych, rolniczych, handlowych i przemysłowych, zmożonych kryzysem przez niedolęstwo 2-letniego kłótniowego Sejmu, który wiele krzyków wyprawiał, a nic pozytywnego dla dobra Państwa i jego mieszkańców nie postanowił. Gdy wszelkie nawoływania do zgodnej pracy przez p. Marszałka nie odniosły pożądanego skutku, Sejm został rozwiązany i zarządzono nowe wybory, do których mamy się należycie przygotować i wybrać takich posłów, którzyby zajęli się uczciwą pracą i szli zgodnie z Rządem p. Marszałka Piłsudskiego i pomagali Mu w Jego zbożnej pracy o dobro i rozwój Odrodzonej Polski.

Do tego wytycznego celu zachęcam i nawołuję wszystkich Wyborców ludzi dobrej woli w naszym Okręgu Nr. 53.

Cześć! Wasz

Władysław Ossowski

kandydat na senatora z Tłumacza.

Rozwiązanie sejmiku śląskiego.

Dnia 26 września został sejm śląski w Katowicach rozwiązany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej. Jako powód rozwiązania podano, że sejm uchwalił budżet z deficytem 7-miu milionów zł. i nie wskazał źródła, z którego ten deficyt miał być pokryty. Jako drugi powód rozwiązania podały dzienniki, że umowa zawarta pomiędzy wojewodą Grażyńskim jako przedstawicielem Rządu, a większością sejmową, została przez tę większość unicestwiona. Nowe wybory do sejmiku śląskiego zostały wyznaczone na 23 listopada, a więc na dzień wyborów senackich. W ten sposób wyborcy śląscy za jednym zachodem dokonają podwójnych wyborów: sejmiku śląskiego i senatu państwa.

To krótkie życie sejmiku śląskiego można było zgóry przewidzieć, zaraz po dokonaniu wyborów. Większość przy wyborach uzyskała opozycja, a w opozycji największy klub 14 posłów zebrał wódz opozycji Wojciech Korfanty. Celem i zadaniem jego było uczynić trudności Rządowi przez rozwlekłe dyskusje w sejmie i w komisjach. Szkodliwosc tej roboty Korfantej była tem większa, że rozpalał niechęć ludności śląskiej do lnych dzielnic Polski. Są podobno dowody, że Korfanty dążył wręcz do oderwania Śląska od Polski i stworzenia sobie odrębnego państewka. Doszło do tego, że nie tylko wszystkie urzędy na Śląsku są zamknięte dla inteligencji z innych dzielnic Państwa, ale nawet pracy w kopalniach i we fabrykach robotnik z innych dzielnic otrzymać nie może. Takie są już skutki haniebnej roboty Korfantej. Oczywiście, że Niemcy bardzo chętnie w tej zbrodniczej działalności Korfantej pomagają.

Nagła śmierć sejmiku śląskiego jest poniekąd wskazówką dla sejmiku warszawskiego. Gdyby wyborcy w całej Polsce wybrali sejm z większością opozycyjną, to niezawodnie zostałby również rychło rozwiązany i musiałby się odbyć ponowne wybory. Szkoda czasu i atlasu.

Aresztowanie W. Korfantej.

Dnia 26 września br. w Katowicach został aresztowany b. poseł Wojciech Korfanty i oddany do samochodu wojewódzkiego do więzienia w Brześciu nad Bugiem.

Wojciech Korfanty należy do ludzi, którzy przed tablicą żywota swego stoja z kredą w jednej ręce, a gąbką w drugiej i zmazują natychmiast to, co napisali. Swą karierę życiową rozpoczął Korfanty przed laty 30, rzucając zachwałę na owe czasy hasło: „precz z centrum” — i podejmując walkę z Adamem Napieralskim i jego organem „Katolikiem”. Podjął wojnę zązartą, bezwzględna. Było w niej niewątpliwie trochę zasługi, gdyż budziła ona w ludzie śląskim przebiegłą polską świadomość narodową, podczas gdy dawniej lud ten posiadał przeważnie tylko poczucie świadomości wyznaniowej.

Ale zasługę tej walki Korfanty sam przekreślił, sprzedał swój organ „Górnoślązaka”, A. Napieralskiemu i poszedł na służbę do niego, którego wpiern tak zaciekle zwalczał. Temsamem zaś zamącił świadomość polityczną śląskich mas ludowych, opóźnił proces dojrzewania ich myśli politycznej w kierunku łączności z Polską, rzucił pierwszy posiew separatyzmu (odrębności) dzielnicowego.

W parlamencie niemieckim, do którego Korfanty wybrany był w r. 1903, wygłosił on niejedną mowę napozór „piorunującą”. Ale, gdy przyszły momenty dziejowe, gdy wybuchła wielka wojna, wówczas „płomień” jego wymowy — jakoś nagle zgasł... Co dziwniejsze zaś: — ani raz, ani jednym słówkiem nie przeciwstawił się na żadnym polu rozszalałej furji niemieckiego imperializmu, chcąc wykreślić sprawę Polski z zagadnień Europy.

Gdy szala zwycięstwa przechylała się na stronę Koalicji, — Korfanty jest współuczestnikiem poznańskiej Rady ludowej, która odegrała rolę prowizorycznego rządu polskiego byleż dzielnicy pruskiej. Ale swój autorytet zużywa Korfanty tylko na to, by lud śląski, który już w schyłku roku 1919 rwał się do czynu zbrojnego przeciwko wiekowemu jarzmu niemieckiemu, powstrzymać od

wystąpienia. Korfanty każe mu czekać na „sprawiedliwy” wyrok Koalicji. Najspóźniejsza dla Górnego Śląska pora — mija bezpowrotnie.

Przychodzi okres plebiscytu. Korfanty ma znowu przed sobą „heroiczną” kartę życia. Kończy się ona tem, że... analizuje się wszystkie rachunki z funduszów plebiscytowych...

Korfanty staje się nagle jednym z najbogatszych ludzi na Śląsku. Ówczesne rządy polskie stawiają go na czele państwowych kopalń węgla „Skarboferm”. Zdawałoby się, że przyszedł czas, gdy Korfanty stanie na czele akcji, mającej na celu odniemczenie Górnego Śląska. A tymczasem — z najwyższym zdumieniem dowiaduje się ogół polski, że Korfanty stał się mężem zaufania właśnie kapitalistów niemieckich na Górnym Śląsku, że ich interesów, ich stanu posiadania i dochodów broni zaciekle... przeciw Skarbowi Polskiemu.

Ostatnia faza jego „działalności” — to już wyraźne zaprzaństwo i jawna zdrada interesów Państwa i Narodu. Jego organ „Polonia” staje się ośrodkiem zachwałego separatyzmu, wyrażem nienawiści do wszystkiego, co nie poczyna się w orbicie osobistych wpływów Korfantej i jego brudnych interesów. Gdy Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Katowic na uroczystość uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski, — Korfanty wraz ze swymi zwolennikami urządza „własną uroczystość”, odwraca się plecami do Głowy Państwa.

W sejmie śląskim Korfanty i jego partja zawierają cyniczny pakt z Niemcami przeciwko tym, którzy reprezentują ideę nierozdzielności Śląska i Polski. W czasach ostatnich Korfanty częściej przebywał w Bytomiu niż w Katowicach, — pod opiekę życiowych czynników niemieckich czuje się lepiej, aniżeli pod rządami władzy polskiej.

Opinia polska niezawsze orientowała się co do nikczemności moralnej Korfantej. Pierwszym, który nikczemność tę napiętnował i jawnie potępił, był Marszałek Piłsudski, kiedy jako Naczelnik Państwa odrzucił podsuwaną Mu do podpisu nominację Korfantej na premiera po dymisji A. Potnickiego.

Życie potwierdziło słusność opinii Marszałka w zupełności.
Asper.

Czwarty wywiad.

Wywiad Marszałka Piłsudskiego z 28 września jest jakby otwarciem okna na inny świat, niż ten, który nas dziś otacza i zgiełkiem napelnia nasze uszy. Dobiegł kresu czwarty tydzień przedwyborczy. Na naszych oczach odbywa się bezwstydnym handel zasadami, uprawiany przez partje. Konkurencyjne sklepiki partyjne urządzają generalną wyprzedkę swych „hasel” i „świętości”. W każdym niemal okręgu wyborczym przykrawają je inaczej, zależnie od lokalnej konjunktury, w każdym niemal tworzą inne spółki i karte mandatu. „Katolicka” i „narodowa” endecja idzie w Małopolsce Wschodniej w socjalistyczną niewolę masonów i wielbicieli terytorjalnej autonomii narodowościowej. Ta sama jednak, rzekomo „katolicka” i „narodowa” endecja w okręgach zachodnich staje do wyborów samodzielnie, choćby przez to rozbić głosów polskich miał wzrósć stan posiadania mandatów niemieckich.

Wywiad Marszałka Piłsudskiego odkrywa nam inne dziedziny w życiu publicznym. Wprowadza nas do laboratorium, gdzie dokonywa się codzienna państwowo-twórcza praca rządu. Zapewne, jest ona mniej „efektywna” od wiecowych wystąpień partyjnych, od kongresowych rezolucyj i od prasowego kalumnjatorstwa. Ale zato jest to praca dla życia państwowego podstawowa, mimo iż streścić ją tak łatwo w kilku słowach: wykonywanie tegorocznego budżetu i ułożenie budżetu na przyszły rok gospodarczy.

Na tę dziedzinę zwracał Marszałek Piłsudski zawsze specjalną uwagę. Jemu to dopiero zawdzięcza Polska uporządkowaną gospodarkę skarbową, stabilizację waluty i budżet bez deficytu. O tych zasługach Marszałka mówił w swoim czasie obszernie b. min. Czechowicz, kiedy go zażądłość partyjna ciągała przed Trybunał Stanu. Mówił podówczas o tem, że już zaraz po przewrocie majowym Marszałek poświęcił tym właśnie zagadnieniom skarbowym i finansowym ogromny szereg żmudnych i wielogodzinnych konferencji, że osobista interwencja wpływała na poszczególnych ministrów, ażeby dla dobra całości i dla zrównoważenia budżetu sprowadzili do właściwej miary żądania swych resortów, że wreszcie Marszałek dopiero przez wytypowanie t. zw. „interwencyj” i „protekcji” poselskich umożliwił odpowiednie usprawnienie administracji skarbowej.

Dziś widzimy Marszałka Piłsudskiego znów przy warsztacie tej podstawowej pracy państwowej. Dowiadujemy się szeregu rzeczy ważnych i krzepiących. Wbrew krakaniom zawodowych pesymistów i partyjnych defetystów — tegorocz-

ny nasz budżet przezwycięży wszelkie trudności, a rok gospodarczy zamkniemy bez deficytu, co zapewni dalszą stabilizację stosunków ekonomicznych w państwie. Trudności tegoroczne są przeważnie przemijającej natury i związane są ściśle z zaczynającą już wycasać światową depresją gospodarczą. Tu należą po stronie wydatków: interwencje na ceny zboża i walka z bezrobociem, po stronie dochodów: spadek z wpływów z cel i monopolów. Stałem obciążeniem budżetu jest ostatnia podwyżka plac urzędniczych, pokryta w pierwszym okresie z pożyczki amerykańskiej, lecz obecnie leżąca na każdorazowym budżecie ciężarem 135-u milionów zł. rocznie.

Dotyka Marszałek Piłsudski w swym wywiadzie również i zagadnień ustrojowych i metod „pracy” sejmowej. Pod adresem sejmiku formuluje zarzut, że dotychczas nie znowelizował ustaw podatkowych. Pozatem zwraca uwagę, że konstytucyjny przepis przedkładania budżetu sejmowi już w październiku każdego roku — utrudnia niesłuchanie pracę rządową, gdyż w ten sposób rząd musi budżet układać na szereg miesięcy naprzód, tworzy więc z konieczności nieraz rzecz nierealną, papierową, nie dającą się oprzeć na doświadczeniu i tylko rzadko kiedy odpowiadającą nadchodzącej rzeczywistości.

Każda dziedzina życia publicznego woła o reformę naszego ustroju, nieprzystosowanego do wymogów życia.
Ra.

Głos z Pomorza.

Czy można dalej tak gospodarzyć? Małorolni schodzą na żebraków z takimi wielkimi podatkami, jakie są tu na Pomorzu. Sekwestry sądowe za kosztą egzekucji kupują sobie majątki. Stąd szerzy się nienawiść do Ojczyzny. Przybyła ludność ma przywiązanie do Polski, ale tutejsza z Niemcami jest związana. Rozpacz bierze, gdy się widzi w naszej Polsce nieład, że pensjonisci wznoszą się nad poziom i tak butnie traktują rolników. Marny wódek z naszego Pomorza. Niemcy mają swoje kasy, to się ratują. A Polacy kapieją, bo produkty rolne wprost zadarmo.

Podwiesk pow. Chelmuo.

Jan Ciszek.

Czy wpłaciłeś już prenumeratę za IV. kwartał?

Wychodztwo. Z Kanady.

W KANADZIE obecnie jest 120.000 Polaków, jak obliczył konsul Mazurkiewicz. Przeszło 70 procent polskiego wychodźstwa w Kanadzie mieszka w prowincjach na zachodzie, a mianowicie około 50.000 w prowincji Manitoba, 20.000 w Saskatchewan i około 16.000 w Alberta. Prowincje te są pełne osiedli polskich, ciągnących się mniej więcej na linii od Winnipegu do Edmonton, z rozgałęzieniami na północ i południe. To jest podstawowy teren osadnictwa w Kanadzie.

Liczne wsie, a nawet miasteczka, o ile nie są czysto polskie lub ruskie, posiadają większość polską. Dlatego też na tym wielkim terenie spotykamy nazwy miejscowości jak: Polonia, Wisła, Wilno, Kopernik, Kowalówka, Kraków, Janów i t. p. Wokoło Winnipegu ciągną się zwarte osiedla polskie; na północny-wschód od tego miasta Polacy stanowią około 12 procent ogółu mieszkańców, tuż na północ od Winnipeg około 10 procent. Północna Alberta posiada liczne polskie wsie i osady, a w niektórych okręgach ludność polska wynosi około 4 procent ogółu mieszkańców.

Włóściarza polski wyrobił sobie doskonałą reputację jako pionier i jako rolnik, mogący dać sobie radę w nader trudnych warunkach gospodarczych i klimatycznych. W miejscowościach daleko położonych od dróg i kolei, na dziewiczym stepie, zarosłym trawą, krzakami lub też lasem, wśród długiej zimy i krótkiego sezonu wegetacyjnego, chłop polski bez pomocy niczyjej, przy bardzo skromnych środkach pieniężnych, stworzył swą pracę pierwszorzędną gospodarstwa. Zimny i ponury step zmienił się w krainę mlekiem i miodem płynącą. Warunki życia na stepie były niekiedy bardzo ciężkie, tak, iż inni przybysze z Europy mniej zahartowani, masowo opuszczali osiedla. Uciekali stamtąd Anglicy, Szkoci, Niemcy, Irlandczycy. A w miejscowościach tych stał Polak lub Rusin, sprowadzał swych sąsiadów, rozszerzał stan swego posiadania, tworzył na kanadyjskim stepie dostatnie gospodarstwa.

Stosunkowo mniejszy procent Polaków mieszka w miastach, będących ośrodkami przemysłu i handlu. Nie do dusznych fabryk czy też kopalń dążyła większość polskich wychodźców. Ciągnęły z ziem polskich do Kanady rzesze ludu wiejskiego, bo wiedziały, iż na zachodzie Kanady oczekują pracowitych rak olbrzymie obszary urodzajnej ziemi. Strumień wychodźcy z Polski skierował się właśnie ku tym obszarom, ku tym trzem prowincjom stepowym, stanowiącym dzisiaj „szpichlerz brytyjskiego imperjum” — wypełniony doskonałą pszenicą.

Tatar.

NATURA.

Jakiś włóczęga śpi w nocy na ławce w parku. W pewnej chwili nadchodzi policjant, budzi go i każe ławkę opuścić.

Oberwaniec wstaje i mruczy pod nosem:

— Też natura świńska... sam cholera nie śpi i drugiemu nie da.

Bezrobocie w Ameryce.

Philadelphia Pa, 8 września 1930. Kochany Przyjacielu! Posyłam dalszą prenumeratę. Przyjacieli będzie nas najlepiej informował o przebiegu walk partyjnych. Czas najwyższy, aby te walki w stronnictwach chłopskich raz na zawsze się skończyły przy obecnych wyborach. I w Ameryce też się odbywają wybory na senatorów, a stany wybierają gubernatorów. Bez walki i tu nie jest. Jedna strona za „suchymi”, druga za „mokrymi”.

Susza na całym obszarze Ameryki nie tylko w domach i knajpach, ale i w polach i ogrodach. Ta pierwsza posucha ciągnie się 10 lat z górą, a ta druga przez ostatnie 2 miesiące. Jak jedna tak i druga wyrządziły nie małe szkody krajowi. — Pierwsza susza t. j. zakaz wyrobu sprzedawczy trunksów. — Ale czym więcej zakazują, tem więcej pijactwa i wyrobów pokątnych. Potomkowie Adama. Bóg zakazał Adamowi jabłka jeść. Adam nie usłuchał Boga, tak samo naród w Ameryce nie słucha rządu i szmugiel odchodzi. Do tej suszy dodać trzeba klęskę bezrobocia przez ostatni cały rok. Na polepszenie się nie zanosi. Oby się to jak najprędzej skończyło, co daj Boże prędko.

Teofil Postuszny

z Czarnej, pow. Ropczyce.

— o o o —

WILMERDING PA., 6 września 1930. Obecnie mamy tutaj w Wilmerding ciężkie czasy, gdyż pracujemy tylko dzień, dwa, albo trzy w tygodniu, a artykuły spożywcze idą w górę z powodu nieurodzaju przez posuchę, która panowała całe lato.

Zasylam, serdeczne pozdrowienie od całej rodziny

Józef Polnar.

— o o o —

Ojczyzno pamiętaj o nas.

BOHAIN, Francji 5 września. Wiecie dobrze, że Ojczyzna nasza nie może nas pomieścić, więc musimy się tulać po obcym kraju za kawałkiem chleba — ale to trudno. — Bo nasz naród polski jest jak ta sierota: zawsze spogląda ku obcym z za niedoli płota... — Rząd nasz polski zawarł kontrakt z Francją, odesłał nas tam, dał nam konsulatory polskie, ale Francuzi nie lekają się naszych konsulatów i jak gnebili tak gnebią i wyzyskują dalej polskiego robotnika. A zwłaszcza polskie emigrantki, które były tu wysyłane jako pomocnice kuchenne i do innych lekkich robót, — a tu często pracują jak fonałe w polu. Tyle mam bolesnych kart, żem nie w stanie opisać tych krzywd polskiego emigranta tu we Francji, a zwłaszcza w pierwszych chwilach przyjazdu. Nie tylko bezsenne noce ale zawsze nas ściga ten twardy los. Czasem wołamy: dosyć już nam żyć, dosyć już posępnych dni — lecz znowu podnosimy czoła i zaczynamy myśleć z nadzieją o przyszłości, jaką nam przyniesie Matka-Ojczyzna.

Wyemigrowałem tu w r. 1923, znam już dobrze stosunki tutejsze i nieźle władam językiem francuskim, — ale zawsze myślę o Ojczyźnie i rodzinnej wiosce. Zawsze będę wierzył w naszą Ojczyznę Polskę — po dni mych kres... Czytam „Przyjaciela Ludu” i inne pisma zwłaszcza bezpartyjne. — Trzymam się swego ducha i mej ukochanej Oj-

czyzny i czekam z nadzieją, aż lepsze dni zająsnieją i czekam z Wami i czekać będę, aż lepsze dni ozłocą Ojczyznę drogą — Polskę. Powrócę, kiedyś powrócę do Polski, ale będę umiał cenić Ojczyznę swą, każdą skibę polskiej ziemi i każdą kropelkę jej wody.

Ojczyzno, pamiętaj o nas, bo my Ci są wierni synowie, my Cię z całej duszy kochamy i pragniemy Twego szczęścia.

Wasz brat, Józef Marmola.

— o o o —

POWRÓT EMIGRANTÓW SEZONOWYCH Z NIEMIEC zacznie się od 15 paźdz. r. b.

Według obliczeń, w bieżącym roku powróci z Niemiec do Polski 85 tysięcy robotników sezonowych.

W związku z tym masowym powrotem do kraju polskich robotników sezonowych, Min. Skarbu wydało zarządzenie ułatwiające formalności celne przy odprawie przedmiotów przywożonych przez naszych rodaków. Biorąc pod uwagę, że przywożone przedmioty zostały zakupione w Niemczech za krwawo zapracowane grosze robotników polskich, zarządzenie poleca stosować jak najdalej idące ułatwienia przy rewizji celnej i zwalniać od cła wszystkie przedmioty podlegające wprowadzeniu, jednakże posiadające niewątpliwie charakter rzeczy osobistego użytku. — Zwolnieniu od cła podlegają prócz używanej odzieży, bielizny, obuwia i pościeli oraz narzędzi do wykonywania zawodu również i małe instrumenty muzyczne, jak skrzypce, flety, klarnety, trąbki, harmonje, nie mówiąc o żywności i wyrobach tytoniowych przywożonych w drobnych ilościach. Ułatwienia sięgają tak dalece, że nawet rowery zakupione w Niemczech, jeśli są używane, winny być przez organy celne zwalniane od cła.

EMIGRACJA. Wobec trudności, na jakie emigranci narażają się w Konsulacie Argentyńskim z powodu nieprzepisowych fotografii, wymaganych przez władze, donosimy, że jadący do Argentyny, winni wraz z dokumentami przedstawić w Konsulacie po trzy fotografie. Fotografie muszą być robione en face (z przodu) bez nakrycia głowy i dla każdej osoby oddzielnie. Nawet dla niemowląt muszą być oddzielne fotografie, gdyż Konsulat Argentyński nie udzieli wizy.

TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ AMERYKAŃSKIEGO ZWIĄZKU NAR. POLSKIEGO W POLSCE przystąpiło do systematycznej pracy, otwierając we własnym lokalu (Warszawa, ulica Widok L. 19 — m. 4) Biuro informacyjne czynne codziennie. Biuro nawiązało kontakt z Centralą Związku w Chicago i przystąpiło do rejestracji wszystkich reemigrantów, przebywających stale lub czasowo w Polsce.

Celem Biura jest dostarczenie Polakom na obczyźnie informacji o warunkach pracy, życia, stosunków handlowo-przemysłowych, prawnych w kraju, oraz organizowanie pomocy dla reemigrantów w każdej dziedzinie życia. W związku z tem Biuro zwraca się do wszystkich reemigrantów z apelem o przesłanie do Biura swych adresów i podanie szczegółów, dotyczących ich poprzedniego pobytu i zajęcia w Ameryce oraz obecnego stanowiska lub pracy w kraju.

J. I. KRASZEWSKI

138

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Nigdy też w życiu nie miałem chwili tak szczęśliwych, jak spędzone przy tobie, — rzekł Kaźmirz — i choć mi je ludzie zazdrośni zatruć pragną...

Król nie dokończył, wziął kubek i podającą w twarz piękną pocałował.

— Aleś ty dziś smutna? — zapytał.

— Ja nie mam żadnej przyczyny się smucić — odparła Esthery, — radabym o niczem smutnem nigdy nie mówić panu memu, ale dziś muszę.

To mówiąc, wstała. Kaźmirz patrzył niespokojny na nią, twarz jej stała się poważną, brwi trochę ściągnęły...

— Czyżby ludzie ci mieli jaką przykrość wyrządzić? — spytał król.

— Nie... — odparła z uśmiechem — na to bym ja nie skarżyła się nawet. Przy takim szczęściu, jakie mnie spotkało, cóż znaczy mały ból, jaki mi ktoś zechce uczynić? niesprawiedliwością byłoby się skarżyć.

— Cóż więc? — natarczywie nalegał Kaźmirz.

Esthery usiadła i powoli, z rozumą mówić zaczęła, z każdym licząc się słowem, a oczyma badając, jakie uczyni wrażenie.

— Nasz naród, miłośnicy panie mój — rzekła — rozsypany jest wszędzie. W królestwie twojem niema mieściny, gdzieby moich biednych braci

nie było. Tacy, jak my, ażeby się oprzeć i obronić tym, co ich nękają i prześladowają, a ścigają ich wszyscy, muszą się trzymać za ręce. My wiemy, przez swoich, co się gdzie dzieje, my czasem prędzej i pewniej dostajemy wiadomości od urzędników waszych i was, coście o wszystkim wiedzieć powinni.

Król słuchał z uwagą.

— Panie mój — dodała, zbliżając się ku niemu. — Wyście obdarzyli i wynieśli Maćka Borkowicza wysoko. Czy wierzycie mu? czy pewni jesteście, że zdrady przeciwko wam nie ma w sercu?

To pierwsze wzmieszenie się Esthery do sprawy publicznej, zmieszało króla i zaszło go.

— Albożbyście wiedzieli co o nim? — zapytał.

— Nasi... powiadają, że człowiek ten, choć na pozór uległy i posłuszny, przeciwko wam coś knuje — mówiła dalej Esthery. — Wszyscy prawie ziemianie wielkopolscy, zwołani przez niego, związali się z nim przysięgą i pismami pod pieczęcią, że z nim pójdą razem...

— Tak — odparł król — i ja wiem o tem, ale ten związek przeciwko mnie wymierzony nie jest: stoi w piśmie, które ułożyli, iż wierni mi pozostaną.

Esthery uśmiechnęła się.

— A potrzebażby pisać było o tem, gdyby inną myśl nie chcieli zakryć tym fałszem? — odezwiała się, patrząc na króla. — Ludzie, co uszy mają dobre, mówią, iż właśnie ten związek kryje najniebezpieczniejszą zdradę. Ja jestem głupia niewiastą tylko, ja nie rozumiem tego, ale są u nas ludzie rozumni i przebiegli, a ci powiadają, iż Ma-

ciek Borkowicz jest zdrajcą przeciwko tobie, tem niebezpieczniejszym, że się płaszczy i okrywa...

Kaźmirz zamyślił się chwilę. Esthery mówiła ciągle powoli:

— Ja nie swoje mówię słowa, ale mądrych udzi radę powtarzam wam: strzeżcie się tego człowieka. Wy żądacie ze wszystkich tych ziem jedno uczynić państwo. Maciek chce wam Wielkopolskę oderwać i tak na niej panować, holdownikiem tylko, jak Ziemowit na Mazowszu.

Widząc zdziwienie na twarzy słuchającego, Esthery wzięła rękę jego i do ust ją poniosła.

— Panie mój — rzekła — ja tym sprawom obca... mój rozum takich tajemnic nie sięga, lecz mądrych ludzi siła w naszym narodzie, co widzą bystro... kryją się oni i milczą, bo dla nich i rozum niebezpieczny. Mądrzy mówią przez usta moje do ciebie. Strzeż się królu Maćka Borkowicza...

W milczeniu Kaźmirz wysłuchiwał cierpliwie Esthery; podumał, uśmiechnął się smutnie i po-
czął:

— Rada dobra być może... zawsze ostrożnym powinien być kto ma panowanie i straż nad krajem... Rada dobra, ale Esthery moja, byłbym ja chętniej z innych ust posyszał; twoje stworzone są na to, aby słodkimi upajały słowami.

— Tak panie — szepnęła Esthery, — a! tak, ja to czuję sama, ale drży serce moje, gdy panu umiłowancu grozić może niebezpieczeństwo... Możeż ja milczeć? I ja, i moi bracia w Izraelu, którym dawałeś i dajesz opiekę w państwie twem, kochają cię, oni mówią ustami memi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

ZMIANA NA LITWIE.

Litwa przegrała wszystkie swoje sprawy w Łdze Narodów. Nikt się za Litwę nie ujął, a Niemcy wygrali z nią proces o Kłajpedę. To doprowadza wreszcie Litwę do rozumu. Nawet najbardziej wrogie dotychczas Polskie gazety piszą za potrzebą porozumienia z Polską.

MASARYK PRZECIW POLSCE?

Prezydent Czechosłowacji Masaryk powiedział do gazetarzy, że „Korytarz polski” na Pomorzu zagraża pokojowi Europy. Stał się przez to powódzeniem po stronie Niemiec, a przeciw Polsce. Później starał się Masaryk usprawiedliwić, ale też nie szczerze. Rząd nasz założył protest przeciw odezwaniu się Masaryka.

Może Czesi, zagrożeni przez germanizm bardziej nawet niż Polska, chcą się wkupić w łaskę Niemiec kosztem Polski? To się nie uda. My Polacy wiemy od dawna, że Czesi nie są naszymi szczerymi przyjaciółmi. Czeszcza polskie szkoły i dają schronisko hajdamakom undowskim.

BURZA W NIEMCZECH.

Za pogróżki wojenne i zwycięstwo Hitlera zapłaciły Niemcy już dwa miliardy marek czyli pięć miliardów zł. na spadku wartości akcji niemieckich w Ameryce i Anglii. Hitler mimo to nie ustaje w agitacji za wojnę. Rząd niemiecki zapowiada odroczenie parlamentu, albo dyktaturę. We Francji jest coraz silniejszy odgłos nawoływań do obrony przed Niemcami.



Adolf Hitler za pieniądze ekskajzera Wilhelma (4 milj. zł.) i moskiewskie (10 milj. zł.) wygrał wybory parlam. w Niemczech, zyskał ponad sześć milj. głosów i wygrał wybory, a teraz judzi do wojny w zмовie z kimunistami.

ITALIA — FRANCJA.

Spór o wpływy na Morzu Śródziemnym i na wybrzeżach znów się zaostrzył bardzo silnie. — Italię podburzają Niemcy.

Po klęsce trzęsień ziemi teraz znowu powodzie poczyniły w Italii olbrzymie spustoszenia.

NARADY W ANGLJI.

Rządy państw należących do Anglii zgromadziły się w Londynie na naradę w sprawach bezrobocia, zaburzeń w Indjach i wojny domowej w Chinach.

— o o o —

WYGRANIE WYBORÓW sejmowych przez Marszałka Piłsudskiego spowodzi uspokojenie wewnętrzne w Państwie. Spokój wewnętrzny przekona kapitalistów o bezpieczeństwie i spowoduje ożywienie interesów handlowych i przemysłowych. Zatem jedyną drogą do poprawy stosunków gospodarczych jest głosowanie za Marszałkiem Piłsudskim. W przeciwnym razie, gdyby zwyciężyli endecy z centrolewem, walka i niepokój potrwa dalej.

ARESztOWANO 1 bm. b. posła Jana Smole w Warszawie i b. posła ks. prałata gr. kat. Kunickiego w Tarnopolu, za mowy na wiecach przedwyborczych. Według nowej ustawy o ochronie czystości wyborów grozi obu aresztowanym kara do pięciu lat więzienia.

B. POSEł ŻARSKI, komunista, został skazany przez sąd w Łodzi na 8 miesięcy więzienia za zbrodnie gwałtu publicznego tj. strzelanie do policji na zgromadzeniu.

RÓŻNE BAJKI o losie posłów uwięzionych w Brześciu szerzą gazety wrogie rządowi, aby podburzać. Donoszą np. że Witos rozpoczął głodówkę i nie chce nic jeść, że go sztucznie odżywiają itp. Innym razem piszą, że nikt do aresztowanych nie ma dostępu. Więc skąd wiedzą o głodówce? Plotki.

PRZY PRÓBIE UCIECZKI został zastrzelony komendant ukraińskich podpalaczy w Polsce Hołowiński, którego co tylko przed kilku dniami aresztowano. On to zorganizował napad na pocztę pod Bóbrką — gdzie zrabowano kilkadziesiąt tysięcy złotych i zamordowano okrutnie posterunkowego Mołewskiego.

OKRUSZYNy.

Dzień października	Imieniny	Słońce	
		Wschód	Zachód
5 Niedziela	17 po Św., Placyda	5:42	5:08
6 Poniedziałek	Brunona w.	5:44	5:06
7 Wtorek	NMR. Różańcowej	5:48	5:03
8 Środa	Pelagii Birgitti wd.	5:48	5:01
9 Czwartek	Dionizego b. m.	5:51	4:59
10 Piątek	Franciszka Borg.	5:52	4:56
11 Sobota	Placydy i Zenajdy	5:54	4:54

— o o o —

MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU wręczyła Kołomyja dyplom honorowego obywatelstwa.

KRÓL HEDZASU PRZESŁAŁ polskim statkiem „Kraków” dwa piękne konie arabskie w darze dla Prezydenta Rzpltej i Marsz. Piłsudskiego.

WOJEWODA W LUBLINIE p. Remiszewski ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce przyszedł p. Bolesław Świdziński, pułkownik dyplomowany, szef sztabu D. O. K. Kraków. Wojewoda Świdziński urodzony w Opatowie wojew. kieleckiego w r. 1885, szkoły średnie ukończył w Krakowie, w r. 1914 wstąpił do Legionów i przeżył całą kampanię wojenną w 2 pułku ułanów. Ranny w szarży pod Rokitną, odznaczony 3-krotnie krzyżem walecznych i orderem Wirtuti Militari.

O DOWODY OSOBISTE należy się wystarać w urzędach gminnych, bo podczas głosowania może być żądany, celem stwierdzenia tożsamości. Szczególnie ważny jest dowód przy omyłkach co do dat, imienia lub brzmienie nazwiska.

INWALIDZI WOJENNI dotknięci ciężkim kalectwem mają doznawać osobliwej opieki od służby kolejowej w razie podróży. Tak rozporządził Min. Komunikacji.

KREDYTY ROLNICZE, dotychczas rozdzielane przez Min. Rolnictwa, od 1 października b. r. rozdzielać będą starostwa i województwa.

BURZA jesienna z grzmotami i piorunami przeszła we wtorek b. m. nad pow. krakowskim, w Prokocimie jeden piorun uderzył w dom, rogu w telefon posterunku policyjnego. W pow. rohatyńskim przeszła też kilkugodzinna burza z gwałtowną ulewą i piorunami wywołując 5 pożarów w Turawie, Zagórz, Radwanowie i w Kutcach — gdzie spłonęły zabudowania folwarczne ze zbiorami.

ZNOWU PIENIĄDZE W PIECU! Dopiero w poprzednim numerze donosiliśmy o spaleniu 5.000 zł. przez dzieci, a znowu podobna przykreść spotkała Dobrewicza z Szymkowic, gdy synowie spalili przechowywane w piecu 1000 zł. Ojciec z rozpaczy zranił ciężko siekierą 12 letniego syna i 8-letniemu synowi połamał zębra. Obu wymienionych przewieziono do szpitala. — Ten tragiczny wypadek niechże będzie nauczka, że piec nie jest schowkiem na pieniądze.

NOWY POMNIK „WDZIĘCZNOŚCI AMERYCE” zostanie wybudowany z wiosną 1931 r. w Warszawie na Krak. Przedmieściu.

NA KRESACH WSCHODNICH jest sporo Polaków, wyznania mahometańskiego zwłaszcza w Słonimie gdzie mały własny meczet (świątynię).

NOWE ARMATY PRZECIWOLOTNICZE zakupiła Polska w Szwajcarii, lepsze od używanych dotąd dział typu Breda lub Colta.

LICZBA ROBOTNIKÓW najemnych w Polsce wynosi 2.950.000 z czego 1.600.000 jako robotnicy rolni i leśni.

PODPALIŁ SWOJĄ WŁASNĄ ZAGRODĘ Szewczyk w Kłudzie pod Łodzią, celem pobrania wysokiej asekuracji. Z obawy przed karą powiesił się tego samego dnia.

1.100 KILOMETRÓW PRZELECIAŁ GOŁAB. W Nowej Wsi koło Opola znaleziono nieżywego gołębia, który uderzył o druty elektryczne i zabił się. Stwierdzono, że został on wypuszczony aż z Anglii.

KOGUT UŚMIERCIL KOBIETĘ w Przemyślu. Kiedy Tkaczowa karmiła drób, kogut podziobał jej ręce i nogi — powodując zakażenie krwi, na co wkrótce umarła.

DOWCIP OSZUSTA. Na stacji w Młocinach koło Warszawy oszust, udający kontrolera z ministerstwa odbył rewizję kasy kolejowej, przyaresztował kasjera i wraz z kasą z trzema tysiącami zł. odstawił go do komisariatu policji. Tu zostawił aresztowanego kasjera pod dozorem komendanta do czasu przybycia inspektora z ministerstwa, a sam z pieniędzmi poszedł dalej urzędować. Dopiero po kilku godzinach czekania zrozumiał komendant i kasjer, że padli ofiarą dowcipnego rabusia.

100 ZŁOTYCH ZA KAWALEK BULKI, niedojedzonej przez sławnego rabina z Góry Kalwarii koło Warszawy płacili żydzi podczas swoich świąt Nowego Roku. Aż 10 tys. żydów zjechało

tam, by w pobliżu tego cadyka spędzić święta. Widać, że i żydom nie brak fanatyków.

KREW PODROŻAŁA. Często ostatnio transfuzje krwi stosowane w szpitalach i klinikach skłoniły dostawców krwi do zorganizowania się w „Wszepolski Związek Transfuzystów Krwii”. — Związek ten ustalił cenę krwi, za 50 gr. 250 zł. Ostatnio popyt na krew zwiększył się, wobec tego związek postanowił podnieść cenę krwi o 33% i zagroził, że w razie nieprzyjęcia jego żądań nastąpi w dniach najbliższych strajk.

ŚMIERTELNA WYPRAWA NA POŁOWANIE zdarzyła się we Franowie koło Jarocina. 17-letni Antoniewicz zabrał bez wiedzy ojca nabitą strzelbę i poszedł w pole. Przy przeskakiwaniu strumyka, strzelba wypaliła, trafiając chłopca w serce.

NIESZCZĘŚLIWY POŁÓW RYB, zdarzył się dwóm włościanom w Marcinkuśkach. Łowili ryby przez ogłuszanie granatami, jeden granat eksplodował w ręku Filipowicza, odrywając mu rękę i nogę — oraz raniąc też ciężko jego towarzysza.

ANIELA TYSZKIEWICZÓWNA, hrabianka, właścicielka wielkich dóbr wychodzi za 21-letniego Arona Miropolskiego, podrabiana bóżnicy żydowskiej w Wilnie.

STRASZNA ŚMIERĆ poniósł robotnik Piątkowski w porcie w Odynie. Żelazna część żurawia ładującego węgiel o 800 kg. wagi spadła mu na głowę i zmiażdżyła go zupełnie.

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA KOMUNISTÓW wydał sąd okręg. w Białej Podlaskiej za skrytobójcze zamordowanie swego zwolennika Siodłarza, który miał ich zdradzić.

PRZY KRAJDZIEŻY JABŁEK w Janowie u Gzyńni został zabity przez właściciela z dubeltówki, 23-letni Mazurek, a 20 letni jego brat Michał ciężko ranny.

NA PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH oszukał pełnomocnik Wardeński obszarnika Przeździeckiego w Woropajewie pod Wilnem i zwiął, został jednak schwytany w pociągu pod Nową Wilejką.

„PROFESOR SZTUK ZŁODZIEJSKICH” 80-letni Jukiel Starygrat zmarł w Warszawie. Na pogrzebie były wszystkie szumowiny, a jeden z uczniów wygłosił mowę pożegnalną — wychwalał tego arcyministra złodziei.

W CHILE, ojczyźnie saletry chilijskiej, jest kolonia polska z 300 dusz.

W STOLICY CHILE, w Lant-Jago zmarł Polak — Jan Piwonko. Przybywszy do Chile jako ubogi rolnik przed 30 laty, dorobił się tam wielkiego majątku. Piwonko, do ostatnich chwil życia czuł się Polakiem i wychowywał dzieci w duchu polskim. Ciężką pracą zdobył majątek wartości około 45 milionów zł.

8-LETNI CHŁOPIEC SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE został w Los Angeles w Ameryce za to, że utopił 3-letniego Ellisa. Oskarżony Mac Donald tłumaczył się, że chciał się tylko przekonać, jak długo Ellis wytrzyma pod wodą. Dziwne jest pojęcie kary i sprawiedliwości w Ameryce, jeśli się 8-letnie dziecko zasądza na dożywotnie więzienie.

ZABITO 358 BYKÓW w święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w Hiszpanji, podkreślając przez to szczególną uroczystość. W dniu tym odbyło się ogółem 136 walk w różnych miastach. W Walencji publiczność niezadowolona z tego, że byki nie dość krwawo były zabijane, wtargnęła na arenę i pobiła matadorów.

WESELE TYDZIEŃ PRZED ŚLUBEM odbyło się w Woli Rybackiej woj. białostockiej. Gdy nowożeńcy Misuchówna i Zawadzki stanęli w kościele przed księdzem, panna młoda zaniemówiła. Wobec tego ksiądz odłożył ślub na tydzień. Ponieważ gości zjechało się mnóstwo, dlatego ucztę weselną urządzono tegoż dnia, bo i zapasy mogłyby się popsuć.

Zapytana Misuchówna o przyczynę milczenia, odpowiadała:

— Coś mię zatkało i ani rusz nie mogłam gęby otworzyć.

37 HA ZIEMI W SOWIETACH za 1 1/2 hektara ziemi w Polsce. Pewien obywatel sowiecki, mający po drugiej stronie granicy gospodarstwo z 37-miu ha ziemi, zmuszony był ze względu na terror opuścić gospodarstwo swoje i zbiec do Polski. Wywiesił w lokalu gminy oświadczenia, iż rezygnuje on z 37-miu ha ziemi na rzecz tego, który ofiaruje mu półtora ha ziemi w Polsce. Mimo, iż wisi ono już 10 dni, dotychczas nikt nie zgłosił gotowości do tej wymiany.

EMIGRACJA DO MEKSYKU. Emigranci, którzy posiadają permity lub affidavity, wystawione w Meksyku po dniu 28 kwietnia 1930 r. winni przygotować się do podróży na jesień r. b. Wiza meksykańska kosztuje około 130 złotych. Do wizy należy przedstawić w Konsulacie metrykę urodzenia, metrykę ślubu lub świadectwo stanu wolnego, zaświadczenie o wykonywanym zawodzie lub zajęciu i ważny paszport zagraniczny.

GOSPODARSTWO.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG.: Pszenica 27—30 zł., żyto 18—19.50, jęczmień 20.50—21, owies 20—22, groch kraj. Vict. 36—38, polny 25—27, ziemniaki jąd. 6—7, siano 8—12, konicyzna 13—14, słoma dł. 6—6.50, mąka 65 proc. pszen. 54—55, żytnia 34—34.50, otręby żytnie 11.50—12, pszenne 13—13.50, pęczak 32—34, siekanka 32—34. — **CENY KONI:** Konie pojazd. lekkie 300—600 zł., robocze 250—500, rzeźne 75—120. Spędzono razem 112 sztuk. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI ZA 1 KG.:** Buhaje 1—1.35 zł., woły 1.06—1.50, krowy 0.93—1.35, jalówki 1—1.35, cielęta 1.07—2.20, nierogaczyna 1.70—2.23, bitej wagi 2.10—2.50. — **SKÓRY:** Wołowe 1.70 zł., krowie 1.50, z jaloówek 1.75, cielęce szt. 10—12. — **ŁÓJ NERKOWY 1 kg.:** 1.30—1.50 zł., I. kl. 0.80—0.90, II. kl. 0.60. — **NABIAŁ:** Mleko niezbiel. 1 ltr 35—40 gr., ser krowi 0.80—1 zł., masło zwyczaj. 4—4.20, jaja szt. 17—18 gr. — **JARZYN:** Cebula 1 kg. 20—25 gr., pietruszka 22—25, pomidory 25 do 35, włoszczyzna 20—25. — **RYBY:** Karp 3.50—4 zł., szczupak 6—7, sandacz 7—7.50, lin 3.50—4, brzany 5—5.50, wiślane średnie 3.50—4. — **DRÓB:** Kury szt. 4—7 zł., kaczki 3—5, gęsi 8—10. — **OWOCE:** Jabłka 1 kg. 0.30—1.40 zł., gruszek 0.80—2.20, śliwki 1.60—2.40, winogrona 2.60—3.

— o o o —

Ważne dla parcelantów

W Dzienniku Ustaw z 1929 Nr. 27 poz. 276 ukała się ustawa z 23 marca 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw: krakowskiego, łwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Celem ustawy jest uzgodnienie ze stanem rzeczywistym stanu hipotecznego nieruchomości w drodze parcelacji oddanych w fizyczne posiadanie nabywcom przed dniem wejścia w życie ustawy z 28 grudnia 1925 r. o wykonywaniu reformy rolnej, t. j. przed 9. I. 1926 r., a do dziś nieuregulowanych hipotecznie.

Postępowanie przeprowadza właściwy sąd hipoteczny na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Wniosek może być postawiony albo z urzędu, albo na żądanie właściciela rozparcelowanego majątku, albo na żądanie wprowadzonego w posiadanie nabywcy lub jego następców.

— o o o —

Kopanie ziemniaków

Przy kopaniu ziemniaków radzę zwracać szczególną uwagę na to, by do kopca, z którego później wybiera się sadzeniaki, nie wrzucać bulw pochodzących z przedwcześnie zaschłych krzaków, ani z krzaków chorych na kędzierzawkę, czyli na zwijanie się liści. Bowiem choć się widzi zdrową na pozór bulwę, jest ona rozsądnikiem tej samej choroby, która potem silnie plon obniża. Najlepiej robi ten, kto przed kopaniem powyznacza kołeczkami zdrowe krze ziemniaczane i osobno je wybiera do worka na sadzeniaki, bacząc przytem, by brać tylko ładne średniaki oraz większe i to z krzaków pełnych. Taki zachód zawsze się opłaca, zwłaszcza jeżeli i przechowanie owych sadzенок będzie staranniejsze, niż zwykłych kartofli przeznaczonych na spożycie. Warto nać ziemniaczaną dołować — zakiszać dla krów. Marnowanie tej paszy nie powinno mieć miejsca bo dziś nie wolno nam nic marnować. Robota przy zakiszaniu nie trudna, byle pamiętać o tem, żeby nać była dobrze ubita przy układaniu w dołach i mocno, grubo zawałona ziemią.

F. St.

Sprzet buraków.

Zbliżający się okres sprzętu buraków, kiedy obfita ilość liści pozwala rozporządzać nimi dowolnie, jest okresem zwiększonej mleczności krów no i zwiększonych z tego tytułu dochodów. Następują tu jednak pewne uwagi, dotyczące owego masowego żywienia zielenizną, gdyż choć mleka przybywa, nie jest to przyrost zdrowy. Zdrowym byłby wtenczas, gdyby i wygląd zwierzęcia nie szwankował, a tymczasem krowy obficie żywione liśćmi, mają sierść nastroszoną, chodzą jakby się popodbiły i silnie laksują. Cóż więc z doraźnej korzyści, jeśli potem, gdy zielonki braknie następuje wyraźny upadek mleczności, gdyż krowa musi odnowić straty w organizmie nazbyt wycieńczonym? Nie jest słusznym opychanie krów ową łakomą dla nich liściową paszą i myślący gospodarz winien ograniczyć to żywienie do właściwej umiarkowanej normy, przepłatając paszę zieloną-sianem, zadawanem na zakładkę i ziemniakami. Te dodatkowe pasze regulują żołądek — utrzymują zdrowie zwierzęcia, a przytem krowa nie tonie w gnojowej bcei, co już dla samej czystości jest bardzo ważne. A dziś przecie gdy opieramy dochód na mleku nie możemy zapaskudzonego posyłać do mleczarni z te-

go bowiem najrzeczniejszy mleczarz smacznego masła nie wyrobi. Jeżeli słomy nie można ślać bez ograniczenia, by nazbyt rozwolniony gnój związać i obsuszyć, stosujemy krusz torfowy, lub choćby suchą pruchniczną ziemię, by ów nawóz z zielonek był potem i obfitszy i zdutniejszy na pole. Przy doju zaś w warunkach brejowatego gnoju już koniecznie musimy myć podbrzusze u wymiona krów, a samo przez się rozumie, że ręce dojarek powinny być czyste. Uwaga ta następcza się teraz do wypowiedzenia z jaknajwiększym naciskiem, jakkolwiek przez cały rok okrągły czystość przy mleku powinna być przestrzegana.

Oprócz czystości nie powinno brakować powietrza i światła w oborze, to też teraz już wartoby przypomnieć o sporządzeniu okien oszkłonych w inwentarskim budynku co należy dotychczas do rzadkości. W zaduchu, ani człowiek, ani zwierzę zdrowem nie będzie.

Wracając jeszcze do spasanja liści, warto przypomnieć, że u nas niema zwyczaju starannego zbierania liści. Masa ich się marnuje przez wdętywanie w ziemię. Jest to marnotrawstwo. Należałoby więc co do jednego liście gromadzić na kupki, a co krowy nie zjedzą w oborze przeznaczyć do zadołowania.

UTRZYMANIE PREMII WYWOZU ZBOŻA. Rada Ministrów uchwaliła przedłużyć zwrot cel przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz siodu. Obecnie system premijowania, który kończył się 1 października, został przedłużony bezterminowo aż do odwołania, z tem, że uchylene przyznanego zwrotu cel może nastąpić za dwumiesięcznem zapowiedzeniem.

Premie na zboże wywożone zagranicę, zostały wprowadzone na życzenia organizacji rolniczych, które uważały, że tą drogą da się osiągnąć zwykłą w kraju cen na zboże.

Niestety wprowadzone premie nie dały oczekiwanej zwykłej cen.

Jako powód niepowodzenia premii podano ich tymczasowość, ponieważ ogłoszone zostały tylko na kilka miesięcy, a potem przedłużone.

MIN. SPR. WEWN. zatwierdziło statut o poborze w roku budżetowym 1930/31 podatku inwestycyjnego na rzecz chełmskiego powiatowego związku komunalnego.

Dochody użyte będą na pokrycie wydatków związanych z melioracjami i budową szpitala psychiatrycznego. — Podobny statut zatwierdzony został na rzecz gm. m. Sokół w woj. Białostockiem na budowę nowych i gruntowny remont starych studzien.

W CIĄGU OSTATNICH TYGODNI kilka większych firm lizbońskich (Portugalia) dokonało znacznych zamówień na polskie wyroby konopiane i transporty ich w tych dniach zaczęła odchodzić. Zamówienia te są wynikiem wprowadzenia w życie pierwszej polsko-portugalskiej umowy handlowej.

WZROST EKSPORTU TRZODY I BYDŁA. Organizacje wywożące zagranicę inżodę chlewną i bydło stwierdzają, że warunki zbytu poprawiły się znacznie w ostatnich czasach. Wywóz trzody wzrósł w miesiącu ubiegłym o 20% w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Pomyślne perspektywy są dla wywozu bydła rogatego i owiec, narazie w stanie żywym do Francji i do Włoch, z którymi zawarto niedawno umowę weterynaryjną. Formalności już zostały załatwione i wysłania pierwsze transporty nastąpią już w ciągu najbliższych tygodni.

W sierpniu r. b. wywieźliśmy do Austrii trzody żywej 27.859 sztuk, trzody bitej 8.072, cieląt bitych 13.053. Do Czechosłowacji eksport trzody żywej i bitej w sierpniu r. b. 28.988 sztuk, eksport bydła 1.323. W porównaniu do sierpnia r. ub. zanotował się w tym dziale eksportu dość znaczny spadek spowodowany podwyżką cel na rynkach zagranicznych.

NIKTÓRZY ROLNICY spotykali się przy zakupie soli skażonej tlenkiem żelaza, a przeznaczonej na poprawę paszy dla bydła, z żądaniem uprzedniego uzyskania zezwolenia na zakup tej soli, które miały wydawać urzędy skarbowe. — W związku z tem Min. Skarbu wyjaśnia okólnikiem Nr. L. D. VI. 2171/3/30, że o ile sól skażona tlenkiem żelaza ma być używana do celów rolniczych, to do nabycia takiej soli nie potrzeba żadnego pozwolenia władz skarbowych.

OTWARCIE NOWEGO MOSTU NA CZEREMOSZU nastąpiło w dniu 27 z. m. Most ten, łączący Kuty z główną siecią kolei będzie miał olbrzymie znaczenie dla całego Pokucia, gdyż ułatwia eksploatację leśnych bogactw tej polaci kraju.

DEPARTAMENT LASÓW PAŃSTWOWYCH opracował projekt wprowadzenia pewnych zmian do obowiązującej obecnie ustawy o ochronie lasów. Również Związek Właśc. Lasów opracował własny projekt ustawy o ochronie.

Pomnik Marszałka.

Nasz młody, ale tak wspaniale i niezwykle szybko, ku podziwowi swoich i obcych rozwijający się port w Gdyni, jest bodajże jednym z najwytowniejszych dowodów, jak wiele zdziałał rząd Marszałka Piłsudskiego dla odrodzenia życia gospodarczego Polski.

Czemże była Gdynia do r. 1926?

Niczem. Miasto nie istniało jeszcze. Roboty przy budowie portu, rozpoczęte w r. 1921, prowadzone były z bardzo znacznymi przerwami w trybie tak niesłychanie powolnym, że trudno się było spodziewać oddania do użytku jakiegokolwiek najmniejszej chociaż części portu za rok, za dwa lub nawet za dziesięć lat. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo przedstawiało wówczas wreszcie wierzyć w możliwość doprowadzenia robót do pomyslnego końca.

Dzisiaj port gdyński posiada już 7.895 metrów nadbrzeży, z czego eksploatuje się narazie 1.150 metrów, posiadających wszelkie niezbędne inwestycje, jak światło, bocznicę kolejową, wodociągi i t. p. Na usługach portu znajduje się 5 holowników, a tonaż statków polskich, odchodzących i przybywających do Gdyni, przedstawia się następująco: 9 rządowych towarowych — 20.366 ton, 5 rządowych pasażerskich — 1.716 ton i 4 rządowe pomocnicze — 1.640 ton, 2 prywatne towarowe — 2.868 ton, 4 prywatne pasażersko-towarowe — 10.813 ton i 2 prywatne pomocnicze — 427 ton, czyli ogółem 26 statków morskich, przedstawiających pokładny tonaż 37.830 ton łącznie. Ta flota handlowa teraz już rozwija się z każdym rokiem coraz szybciej. Na wiosnę b. r. przybyło 5 nowych statków towarowych i towarowo-pasażerskich, o łącznej nośności około 42.000 ton. Jeden sezon zatem dał przyrost podwójny.

Obrót towarowy przez Gdynię wzrósł w porównaniu z r. 1924 dwadzieścia osiemdziesiąt razy, a transport przez ten jedyny, ale rzeczywiście imponujący w swym rozwoju polski port morski — wynosi dziś około 11% ogólnego naszego obrotu handlowego z zagranicą.

Jednocześnie z tem rozbudowano połączenia kolejowe w samym porcie. Dziś Gdynia posiada 35 kilometrów torów stacyjnych, a szereg przedsiębiorstw prywatnych posiada zatem własne bocznicę.

A Gdynia miasto? — Dziś liczy ona już około 40.000 ludności, podczas gdy przed r. 1926 stanowiła tylko nędzną, z kilkunastu domków zaledwie składającą się wioskę rybacką. Dziś natomiast liczy Gdynia-miasto 246 przedsiębiorstw przemysłowych, 650 handlowych, 16 spedycyjnych i t. d. W ciągu ostatnich czterech lat przytem wybudowano w Gdyni 350 domów, a dalsze ich dziesiątki znajdują się w stadium budowy.

Porównując to, co jest dziś w Gdyni z tem, co robiło się na polskim wybrzeżu morskim za czasów rządów partyjnych, widzi się ogrom twórczej pracy rządów Marszałka Piłsudskiego, którego dziełem jest powstanie naszego wielkiego portu morskiego.

J. R.

„P. R. II. 169/27. Sąd okręgowy karny w Krakowie. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny w Krakowie, po przeprowadzeniu rozprawy głównej, w sprawie karnej przeciwko Piotrowi Juźwiakowi oskarżonemu o występki obrazy czci §§ 488 i 491 uk. wydał w dniu dzisiejszym następujący wyrok: Oskarżony Piotr Juźwiak, nauczyciel w Sienawie winien jest, że w zgłoszonym czasopiśmie „Przyjaciel Ludu” organie stronnictwa chłopskiego, z daty 16. X. 1927 Nr. 42 w artykule, pod tytułem: „Ks. H. Uchman proboszcz w Pienawie jako wróg Marszałka” o następującej treści: I) że w czasie przewrotu majowego wyrzucił się do kilku ludzi: teraz temu bolszewikowi (Panu Marszałkowi) zrobią już z pewnością koniec, II) że w czasie ubierania sali tuł. kasyna, na uroczystość opłatka w r. 1926 zawieszono i przybrano zielenia portret Marszałka. Ksiądz Uchman polecił go zdjąć i zabronił powtórnie zawieszać. III) To samo i przed zabawą Policji Państwowej w Sali Towarzystwa Spożywczego. IV) Przed wiecem naszym 14 lipca br. namówił robotników zajętych przy budowie Sokoła, by w czasie wiwatowania chłopów na cześć Prezydenta i Marszałka gwizdali i wołali: precz”. W tym celu kierownik robót Łańcucki J. opuścił na czas wiecu budowę i pilnował wykonanie polecenia ks. Uchmana osobiście. — Juźwiak obwiniał fałszywie ks. Henryka Uchmana imieniem o czynny niehonorowe, mogące poniżyć go i uczynić go pogardliwym w opinii publicznej oraz obwiniał go fałszywie o pogardliwy sposób myślenia i pogardliwe przymioty i wystawił na publiczne pośmiewisko, przez co oskarżony Juźwiak dopuścił się występku obrazy czci z §§ 488 i 491 uk. i za to zostaje zasądzony po myśli §§ 493 uk. na karę aresztu przez jeden miesiąc, która to kara aresztu po myśli ustawy amnestyjnej z dnia 22 czerwca 1928 Nr. 70 poz. 641 D. U. R. P. zostaje mu w całości darowana. Po myśli § 389 pk. zasądzony zostaje oskarżony Juźwiak na ponoszenie kosztów postępowania karnego a po myśli § 393 pk. na zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu ks. Henrykowi Uchmanowi tytułem kosztów zastępstwa karnego kwoty 491 zł. Sąd okręgowy karny Senat II. Kraków dnia 7 grudnia 1928. L. S. (—) Mieczysław Piłarski mp.”

Rozmaitości. Sztuczny deszcz.

Holenderski uczoney Veraart wytworzył sztuczny deszcz na przestrzeni pięciu kilometrów kwadratowych. Wytwarzanie opadów tak bardzo ważne dla rolników, już od kilkudziesięciu lat jest przedmiotem badań i doświadczeń fizyków i techników. W powietrzu stale zawarty jest pewien procent pary wodnej, składającej się z małych kropelek, unoszących się w prądach powietrznych. Deszcz powstaje wtedy, jeżeli zawartość znacznie wzrośnie, względnie jeżeli nastąpi ochłodzenie powietrza. Wówczas cząsteczki pary wodnej tworzą większe kropeczki, które nie mogą się już utrzymać w powietrzu i pod wpływem własnego ciężaru spadają.

W celu spowodowania deszczu Veraart starał się sztucznie skondensować parę wodną, w większych kropkach przez obniżenie temperatury powietrza. W tym celu wznosił się na samolocie na wysokość kilku tysięcy metrów i rozpylił tam 1500 kilogramów proszku o temperaturze -78°C .

Podobne doświadczenie zostało dokonane w roku 1923. Dwaj meteorolodzy niemieccy rozpylili z samolotu płynne powietrze o temperaturze -193 stopni C. Wynik był taki, że ich samolot otoczyły gęste obłoki, deszcze jednak nie spadły.

Veraart podjął się swego eksperymentu w warunkach dlań bardzo dogodnych, kiedy już poprzednio nastąpiło lekkie zachmurzenie, czyli kondensacja pary wodnej. W takich jednak okolicznościach zgóry należało się spodziewać opadów atmosferycznych. Jedynie w czasokresie dotkliwej posuchy, deszcz mógłby rozstrzygnąć losy urodzajów. W tym wypadku metoda Veraarta byłaby połączona z ogromnymi kosztami. Tatar.

WESOŁY KACIK.

ROZMOWA GENERALA Z REKRUTEM.

General bada stopień wyszkolenia rekrutów i pyta jednego:

— Jak ja się nazywam?

Rekrut milczy.

— No, musicie przecież wiedzieć, czym jestem i jak mnie nazywają.

Rekrut milczy.

— Kto słyszał, jak mnie nazywają? — zwraca się general do reszty.

— Ja.

— No?

— Starym idjotą.

MILA ZONECZKA.

Pana Popijańskiego, wracającego z nocnej birbantki, napadł pies, który głośnym szczekaniem przypominał mu jego połowicę. Myśląc, że to jego żona, powiada do psa:

— Cicho żoneczko! Nie rób mi wstydu na ulicy, będziesz miała dość czasu nakrzyczeć się w domu.

Pożar, który trwa już 3.000 lat.

W Moreni, w Rumunii, płoną od maja 1929 roku kopalnie ropy. Słupy ognia dochodzą do 80 metrów wysokości; dziennie spala się 4 i pół miliona metrów kubicznych gazu ziemnego, nadającego się doskonale do motorów gazowych. Prawdopodobnie nie jest to tylko przemijający pożar kopalni, lecz tak zwany ogień podziemny, wypadek, zdarzający się bardzo rzadko.

Najstarszym pożarem podziemnym jest pożar w Janartasz na zachodnim wybrzeżu zatoki Adaliskiej w Malej Azji. Pożar ten trwa już co najmniej 3 tysiące lat, ponieważ biograf grecki Scylaks opisuje tę katastrofę jeszcze w VI-y wieku przed Chrystusem, zaznaczając, że trwa ona już kilkaset lat.

Na świecie znajduje się jeszcze kilka takich ognisk pożaru, którego nie można ugasić. W St. Ingbert, w Stanach Zjednoczonych, już od 100 lat płonie ogień podziemny i żaden najlepiej nawet zorganizowany wysiłek nie zdołał go stłumić. W Kentucky palą się kopalnie gazu podziemnego 57 lat, w Pensylwanii 46 lat.

Kilka słówek.

Rolnik gdy roli nie sprawi, nie zorze,
Nie ma nadziei, że mu wzrośnie zboże,
Boć też w tych czasach Bóg cudów nie czyni,
Nie siałeś wiosną, nie zbierzesz w jesieni..

Słuchajcie dalej, to jest prawda druga —
Kował gdy chłopu nie okuje pługa —
Choć go żre bieda, aż mu w uszach dzwoni,
Też po zapłatę nie wyciągnie dłoni...

Krawiec gdy panu nie robi surduta, —
Albo szewc kiedy nie uszyje buta, —
Któż mu zapłaci i za co? Wszak wściele,
Tak to już bywa oddawna na świecie.

Ale z doktorem inna sprawa panie —
On i daremnie pieniądze dostanie, —
Bo choć człękowi zurowia nie przyczyni,
I tak pieniądze wyuści z kieszeni..

I pan adwokat za darmo nie gada —
Kto chce z nim mówić, niech pieniądze składa.
A choć porada jego mało warta,
Zapłaci mu słono, a ty idź do czarta..

I ksiądz dobrodziej, co kadzi kadziłem,
Złe duchy z ludzi wygania kropidlęm,
Wszak to nie diabły czynią ludziom pechy,
Bo wiele złego — to skutki ciemnoty...

Tylko ty biedny rolniczy narodzie
I pracujący w rzemiosła zawodzie —
Nie masz nic darmo, lecz pracę zdobyte,
Zapełniasz brzuchy wciąż żeru niesyte...

Izydor Wilk.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

St. Kobiela: Wiersz otrzymaliśmy, ale w czytaniu i układzie ma jeszcze duże braki, dlatego nie wydrukujemy. Radzimy pisać prozą, zwięźle i prosto do rzeczy. Pozdrawiamy. — Fr. Rybak: Raczej uwzględnić, że to okres przedwyborczy i pierwszeństwo należy się korespondencji w sprawach wyborczych. Na powiększenie biura brak nam pieniędzy. Jednakże więcej prenumeratorów. — K. Ziemiański: Jak macie pieniądze na wyrzucenie, to kandydacie, ale wybrani nie będziecie napewno. Dwa bloki wyborcze zginią Was bezwzględnie. To i nas skłoniło do kompromisu. Szkoda pieniędzy i zdrowia. — „Rolnik”: Właśnie dlatego, że plody rolnie są tak tanie, trzeba tak ulepszać gospodarkę, aby ilością i jakością zalać dziury. Kto zwątpił, ten już przegrał. — W. Lysak: Marszałek zabronił konfiskować w gazetach artykuły zwrócone przeciw niemu, bo widocznie chce w ten sposób sam siebie kontrolować i wiedzieć, gdzie i jakich ma przeciwników. To dowodzi, że nie ma nic do ukrywania. Ale że go niewdzięczność musi boleć, to pewne. Ataki na Marszałka są też dowodem braku zrozumienia interesu państwowego. To zrozumienie musi być wszczepione w naród jak nie dobrowolnie to przymusowo. Do tego powinniśmy wszyscy pomagać. — T. Poshusny, Filadelfia: Sprawa z pocztą była poruszona według życzenia, bez ostrych słów, bo nie chcemy się narażać na procesy karne, które w tym roku 1930 i tak nas już kosztują ponad tysiąc zł., a w r. 1929 kosztowały ponad trzy tysiące zł. To zabija gazetę, a nikt nie pomaga. Na drugie pytanie macie odpowiedź w artykułach. Idziemy za Marszałkiem z wiarą w jego geniusz. Serdeczne pozdrowienie, w r. 1931 może się spotkać jeszcze osobiście. — J. Polnar, Wilmerding: Prenumerata doszła. Ani od brata Władysława, ani od siostrzeńca Józefczyka listu nie otrzymałem, a listek od Was tak krótki, że się nie liczy. Jestem przecie ciekawy, gdzie i jak pracują córki, czy Wilmerding bardzo się rozbudowało itp. Mam nadzieję, że Was odwiedzę w r. 1931. Serdecznie Was wszystkich pozdrawiam. — J. Świerk: List otrzymałem, porozumie się z Wami wójt Szmigiel z Babicy. — W. Bogdan: Za wiadomości z 22 września pięknie dziękuję i nadal o pamięć i pomoc proszę. — Mateuszówka: Piśmo Wasze będzie badane przez decydujących dygnitarzy, do których zwróciłem się o naprawę. — T. Piekło: Co do organizacji służby leśnej proszę pomówić z p. Wojtunem w Jarosławiu, ul. Szpytka 7. Gazetę prosimy co tygodnia reklamować w razie niedoreczenia. — G. Popiel: Sprawę poleciłmy fachowcom, oni odpowiedzą i doradzą. — M. Wojtoń: Wreczone p. Stączkowi, on zbada i odpowie. Cześć. — J. Suchański: Otrzymałem, dziękuję, macie władze państwowe na miejscu, więc każdej chwili możecie poprosić o pomoc. — St. Dziekan: Skoro Niemcy i Austria zapłacą. W tym czasie jeszcze nie, ale kwity zachować. — St. Krasnopolski: Aparatów „wulkan” przeciw wzdęciu u bydła już nie mamy. Radzimy zamówić przez Kółko rolnicze. — Fr. Liliński: Wierszyk otrzymaliśmy, pójdzie w miarę miejsca. Serdecznie pozdrawiamy. — St. Porabik: Zamість proroctwa ze snu będzie wyrozumowany artykuł. Cześć. — Fr. Urbański: Ustawa z zabezpieczeniem na starość ma być wydana dekretem jeszcze przed wyborami, więc i starość Olków będzie zabezpieczona. Ale już teraz jest ustawa zabraniająca wydalania Olków po 34 latach służby. — A. Glica, Woburn: Bratu Władysławowi napisaliśmy, jak ma postąpić w razie niedośćcia Przyjaciela. Wysyłamy co tygodnia. Pozdrowienie.

LEKARZ DENTYSTA 1443
ALEKSANDER ROMM
W KROŚNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności
powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

Dr JAKOB BAUMRING

b. lekarz klinik w Berlinie i Wiedniu
ordynuje jak dotychczas

w Krośnie (Dom p. Zygmuntowicza).

i naświetla lampą kwarcową. 1522



**Zegarek ze złota
amerykańskiego**

nie różniący się od prawdziwego
złota 14 o karat.

Tylko zł. 7'95.

(zam. zł. 308)

UWAGA. Zegarki nasze nie należy porównywać z innymi tak szumnie reklamowanymi. Na listowne zamówienia wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek, chód dzwiczny, z 8-letnią gwar., 2 szt. 15— zł., 4 szt. 29 50, 6 szt. 43 50. Lepszy gat. 10 50, 13—, 18—, 24—, 30—. Ze świec. cyferblatem 9 50, 12—, 15— i 18—. Zegarek kryty ankier z trzema kopertami ameryk. 16—, 19—, 24—, 28— i 35—. Zegarki na rękę męskie i damskie ameryk. 15—, 17—, 20—, 24—, 28— i 35—. Łańcuszki z ameryk. złota 2—, 4— i 6— zł. Takież zegarki jak rysunek nielowe: 5 75, 2 szt. 10 50, 4 szt. 20—, 6 szt. 29 75. Budziki stolowe 10 50, 12 50 i 14 50. Za kosztą przesyłki płaci kupujący.

„ZEGAROPOL”, Warszawa 1, Skrzynka poczt. 504
Oddział 29.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad anteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

**Skutek
nadzwyczajny**

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przenięto 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazujących na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka: wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłatą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłatą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

30 milionów strat poniosła Polska

wskutek tegorocznych pożarów.

Pożar wynikły w budynkach niepokrytych materiałem ogniotrwałym jest przyczyną, że całe miasta i wsie idą z dymem. Tylko dach pokryty

CZYSTĄ BLACHĄ CYNKOWĄ

daje gwarancję bezpieczeństwa i chroni budowle od pożaru. Używajcie zatem najodpowiedniejszego naterjału ogniotrwałego i gromochronnego do krycia dachów, jakim jest

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

Bezpłatnie udziela wszelkich fachowych informacji:

Biurowo Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej
Katowice, ul. Marjańska 11. Telefony: 12-61 i 7-73.



Sobowski Piotr ur. 1897 r. w Komorowie, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką Nr. 18465/240 wydaną przez PKU Rzeszów. 197

Książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Sanok na imię Serwiński Michał 1900 unieważniam. 202

Józef Pasek z Jadachów pow. Tarnobrzeg, r. 1899 unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez 9 pp. leg. w Zamościu w r. 1922. 199

Stanisław Róg z Dąbrowicy pow. Tarnobrzeg, r. 1901 unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez 51 pp. Brzeżany. 199

Sprzedam w Busku koło Lwowa gospodarstwo rolne, 8 mórg pola i 2 morgi łąki, dom, zabudowania gospodarskie, 2 stodoły, spichrz, stajnie i chlewy. — Wiadomość: E. Petecki, Kraków, ul. św. Filipa L. 3. 198

Kupię gospodarstwo w województwach Poznańskim lub Warszawskim. Wymagana ziemia: pszenno-buraczana, i wesola okolica ze sadem i blisko miasta z całym inwentarzem. Rozporządzam gotówką 15—18 tysięcy złotych. Zgłoszenia rychło i spiesznie przyjmuje Jan Baran, wieś Polanka, o.p. Obroszyn, koło Lwowa. 196

KTO!

uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę

„LUNA“

kupuje, bo

„LUNA“ przez fachowców światowych uznana za najlepszą.
„LUNA“ nie farbi i nie zasmarowuje ubrania.
„LUNA“ daje szybko, czysto czarny połysk lakierowy.
„LUNA“ robi skórę nieprzemakalną.
„LUNA“ jest najlepszym środkiem do konserwowania skóry.
„LUNA“ zawiera najdelikatniejsze składniki tłuszczowe.

„LUNA“ trzyma połysk przez tydzień. po zmyciu nie wymaga czyszczenia z błota i prochu.
„LUNA“ przewyższa wszystkie krajowe i zagraniczne pasty swoją dobrocią.
„LUNA“ nie zaprawia skóry żywicą jak inne pasty. przez to zapobiega pocieniu się nóg
„LUNA“ jest najwydatniejszą ze wszystkich innych past.

Nie kapujcie pasty z kwaśnym zapachem, gdyż te niszczą zupełnie skórę.

Żądajcie tylko pastę „LUNA“!

183



Odnaczona złotym medalem na światowej wystawie w Antwerpii.



ADWOKAT
Bolesław DZIANOŁT
Emeryt. Sędzia Sądu Okręgu.
otworzył kancelarię
w Jasle, Rynek.

Ludwik Zabawa urodzony w 1893 r. w Bączolu Górnym, powiat Jasło, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 18/P1 L

wysła mandoliny wioskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopi“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek. słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 4610



Nie trzeba się wstydzić, lecz ratować!

Jeżeli komu się zrobiła gęła (wypęka) w pachwinie lub na podbrzuszu i może już opadło w dół, to tak mężczyzna jak i kobieta albo i dziecko uratuje się bez operacji i będzie bezpiecznie żyć i zdrowia zaraz i na dalsze lata, gdy sobie sprawdzi bandaż rapturowy od bandażysty:

M. L. POLACZEK w Samborze 55.

Przy zamówieniu należy podać miarę w około przez biodra nitką lub centymetrem, opisać z której strony, jak wielkie, czy to jest czasami bolesne, wiek, zajęcie i t. d. Cena za bandaż od 12 zł., zaś bandaż przepuklinowy, czy rapturowy o specjalnej konstrukcji są w cenie od zł. 20.

WPan POLACZEK, bandażysta w Samborze.

Przesyłam resztę należności z równoczesnym serdecznym podziękowaniem, gdyż na skutek należytego dostosowania, zostałem wyleczony, niechaj Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Z poważaniem

Ks. M. JEDMAK.

16/1. 1929. Nahujowice, p. Drohobycz.

116

Sensacyjna zniżka cen!!

Bez blagi! Nie zwracaj uwagi na obiecani różnych firm!

ZEGAREK z amerykańskiego złota

w lepszym gatunku niż nie różniące się od prawdziwego złota 14-to karatowego tylko za zł 5-85 (zamiast 303-—).

UWAGA! Zegarki nasze nie należy porównywać z zegarkami reklamowanymi przez inne firmy. Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minut, chód dziesięć. Z 10-letnią gwarancją, 2 szt. 11-50, 3 szt. 17-— zł. Znacznie lżejszy gat. 10-—, 12-—, 17-—, 23-—. Ze świecącym cyferblatem 9-—, 11-—, 14-75, 17-35. Zegarek kryty Ankier z trzema kopertami z ameryk. złota 12-95, 15-—, 22-95. Zegarki na rękę męskie lub damskie 12-—, 15-95, 15-95. Takie zegarki jak rysunek niklowe 4-67, 5-25, 2 szt. 10-25. Łańcuszki z ameryk. złota 1-50, 1-95, 3, 4 zł. Brzytwy zagraniczne 5-75, 7-75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapasowymi grzebieniami 8-95 i 10-95. Budziki stołowe 10-95. Junkas 14-—, 16-—. Za koszty przesyłki płaci kupujący. — Adresować: Przedstawicielstwo Szwajcarskich Zegarków KOMERCJA Warszawa, ulica Dłuzina 45. P. L.

Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie „Komercja“ — Warszawa. 193 Wyciąg. Zachować. Rekomendować.

Przed użyciem

201

Po użyciu



Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy



Jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tą ewangelję zdrowia wysyłam zupełnie bezpłatnie każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, ktokolwiek należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien otrzymać moją kojącą książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia radości życia prowadzi prosta droga! Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 328.